

## II. CMENTARZ I KOŚCIÓŁ SALWATORA WE WROCŁAWIU W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ PISANYCH

DANIEL WOJTUCKI

Wśród poszytów akt dotyczących historii kościoła Salwatora (Zbawiciela) i przyległego do niego cmentarza, przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym we Wrocławiu w zespole *Akta miasta Wrocławia*, wyróżnia się jeden, w którym zgromadzono kopie dokumentów odnalezionych w wieży tejże świątyni (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 28). Według zgromadzonych tam dokumentów wynika, że w 1318 r. rada miejska Wrocławia sprzedała kawałek gruntu przed Bramą Świdnicką z przeznaczeniem na cmentarz, na którym w niedługim czasie stanęła kaplica p.w. Gertrudy, a cały plac nazywany miał być – *das alte begräbniß* (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29). Z kolei nazwany *das neue Begräbniß*, zapewne w odróżnieniu od starszego miejsca grzebalnego, został założony decyzją z dnia 24 marca 1541 r., kiedy pod jego utworzenie przeznaczono miejsce przy fosie miejskiej, które dotychczas pełniło rolę ogrodu, stąd kościół ten jak i cmentarz nazywany był też *Kräuterkirche* (*Der Preußische...*, 1837, s. 68). Całość ogrodzono, a cmentarz ten miał powstać, ponieważ inne miejskie nekropole były już przepełnione (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29). Pierwszy pogrzeb na nowym cmentarzu ponoć miał odbyć się dopiero 23 maja 1542 r. – pochowano tutaj Gregoriusa Gottharda (Gebharda), kaznodzieję z kościoła p.w. Jedenastu Tysięcy Dziewic oraz ostatniego augustianina z świątyni św. Doroty (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29). Zaznaczono wówczas, że spoczął on jako pierwszy *auf dem neu umplankten Kirchhofe* (Menzel, 1805, s. 498). Z kolei 28 sierpnia 1542 r. duchowni z kościoła św. Marii Magdaleny po raz pierwszy odprowadzali w ostatnią drogę zmarłych, wraz z udziałem uczniów

z miejscowej szkoły i krzyżem (*mit dem Creutz*) na *Gottes Acker* przed Bramą Świdnicką (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29). Jeden z wrocławskich kronikarzy wspomniał, że pierwszy pogrzeb na tym cmentarzu odbył się dopiero w 1557 r., kiedy pochowany został wówczas kupiec Hans Morgenroth – *ist Herr Hannß Morgenroth ein Kauffmann gestorben und ist die Erste Leiche, so in die Kirche ad Salvatorem auf dem Neu begräbniß geleyet worden* (APWr., Rep. 135, sygn. 477, s. 60). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, ponieważ cmentarz musiałby stać nieużywany przez kilkanaście lat.

W 1577 r. rada miejska uposażyła kościół i przyległy do niego cmentarz w dochody z rent, testamentów i skarbnek kościelnych (APWr., Rep. 135, sygn. 477, s. 30). Dla przykładu w 1773 r. w ostatniej woli niejaki Martin Grietze z Hub przekazał na rzecz kościoła Salwatora 40 talarów (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 20). Nielicznie zachowane księgi rachunkowe tego kościoła poświadczają jego przychody i rozchody. W poszycie za 1585 r. zapisano pod trzema datami dochody m.in. z pogrzebów. I tak 17 maja za pogrzeby otrzymano ponad 46 grzywien, 27 września wpłynęło ponad 106 grzywien, a 29 listopada – ponad 246 grzywien. Całościowo suma ta przekroczyła 418 grzywien z pogrzebów i *Leutgeldt* (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4673 /P 89/, s. 5). Z kolei na poczet wydatków wypłacono m.in. wynagrodzenie dla dzwonnika za okres od 11 stycznia do 23 sierpnia w kwocie 18 grzywien, dodatkowo wypłacono mu 1 grzywnę i 10 groszy za zmarłą małżonkę. Najpewniej na cele jej pochówku przeznaczono dodatkowo jeszcze kolejno po 18 groszy, grabarz otrzymał 9 groszy, a воск na świece

kosztował 27 groszy (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4673 /P 89/, s. 7). Nowy dzwonnik pobrał w tym roku 7 grzywien i 13 groszy. Ponad 16 grzywien wydano też na różne potrzeby remontowe, np. na sznur do dzwonu, na wapno, robociznę i inne niezbędne rzeczy (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4673 /P 89/, s. 8). Z kolei księga rachunkowa z 1621 r. przynosi kolejne informacje. Według niej parafia dysponowała 2276 talarami, z czego na opłacenie dzwonnika Simona Stainbergera przeznaczono w tym roku około 39 talarów, co dało 24 grosze tygodniówki. Przeróżne koszty budowlane pochłonęły niemal 300 talarów. Pensja dla organisty kosztowała budżet parafii kolejne 9 talarów i 29 groszy (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4674 /P 89,2/, s. 3–4). Następne informacje posiadamy z roku 1630, kiedy na dzwonnika wydano już 26 talarów i 24 grosze, na organistę dalsze 7 talarów i 4 grosze pensji i dodatkowego wynagrodzenia w wysokości 2 talarów i 24 groszy. Koszt różnych inwestycji budowlanych tym razem pochłonął 25 talarów i 34 grosze, a na inne koszty następne 4 talary, 33 grosze i 6 halerzy, co w sumie dało ponad 106 talarów (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4674 /P 89,2/, s. 3–4). Na utrzymanie kościoła (i zapewne cmentarza) w czasach Fryderyka II przeznaczono cła drogowe z wsi Klecina, Lamowice, czy Żerniki Wielkie (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 33).

Dnia 19 lipca 1557 r. przed Bramą Świdnicką miano wzniesć w pobliżu kaplicy/kościółka św. Gertrudy murowany *Rabenstein*, na którym już rok później ścięto pewnego skazańca. Urządzenie to, określane w źródłach również jako *Köpffhübel* lub *Köphäusel* było, po szubienicy stojącej przy drodze do Strzelina, drugim miejscem straceń miasta Wrocławia (Wojtucki, 2009, s. 19–58). Na tym placu kaźni egzekwowano głównie karę miecza. Ściętych na *Rabensteinie* przeważnie grzebano na cmentarzu przyległym do świątyni Zbawiciela, o czym zaświad-

czają poniższe przykłady (tab. 1). Można też przyjąć, że większość traconych na *Rabensteinie* skazańców znalazła miejsce swojego spoczynku *aufs neue Begräbnis* (Wojtucki, 2010, s. 247–257).

Znane są informacje o innych egzekucjach, po których sprawców (nieraz wraz z ich ofiarami) pogrzebano na, lub w pobliżu cmentarza przy kościele Zbawiciela. Dnia 22 marca 1627 r. pewien mężczyzna zabił innego. Za ten czyn został 27 marca ścięty na Nowym Targu, po czym jego zwłoki pogrzebano w jednym grobie wraz z ciałem ofiary – *sindt beide auf daß Neue Begrebnisse ihn ein Grab geleget worden* (BUWr., sygn. R. 875, s. 441). Z kolei w marcu 1636 roku głowy ściętych żołnierzy zatknięto nad wrocławskimi bramami miejskimi. Głowę pierwszego straconego przytwierdzono nad Bramą Odrzańską, drugiego – nad Mikołajską, trzeciego – nad Świdnicką, a głowę czwartego zatknięto na wieży koło Bramy Oławskiej. Ciała pozostałych trzech straconych żołdaków wraz z głowami wrzucono na wóz, gdzie leżały już zwłoki czwórki ich poprzedników, i przewieziono na cmentarz przyległy do kościoła Zbawiciela, i tam ich pogrzebano (przy murze?) – *Diesen letzten dreien wurden die Köpffe abgeschlagen und mit den andern 4. Cörpern ohne Köpffe auf den Schweidnitzischen Anger neben das neue begräbnis begraben* (BUWr., sygn. R. 865, s. 978–979). W grudniu 1669 r. odbył się pochówek przed Bramą Świdnicką, poza cmentarzem, przy jego murze w miejscu, gdzie grzebano straconych mieczem skazańców (BUWr., sygn. R. 862, s. 56). Wcześniej, bo 30 marca 1645 r. w tym samym miejscu (*aufs neue begräbnis an die Mauer*) pochowano kobietę i mężczyznę, którzy zostali ścięci (BUWr., sygn. R. 865, s. 1009). W 1678 r. syn handlarza drewnem z Nowych Świątnik zabił siekierą pewnego człowieka. Za ten czyn został ścięty, a jego ciało złożono do grobu przy świątyni Zbawiciela z udziałem dwóch duchownych,

Tab. 1. Wykaz straconych skazańców we Wrocławiu, których ciała spoczęły na cmentarzu przyległym do kościoła Salwatora  
Table 1. List of convicts executed in Wrocław whose bodies were buried in the cemetery adjacent to the church of Our Saviour

| Data egzekucji      | Personalalia straconego   | Rodzaj egzekucji               | Miejsce pochówku                                                                                                     |
|---------------------|---------------------------|--------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 28 marca 1613 r.    | Friedrich Dirlitz         | ścięcie                        | <i>aufs neue begräbnis</i> w trumnie przez grabarza, z udziałem dwóch duchownych, z dwoma świecami i chórem szkolnym |
| 3 maja 1614 r.      | Hans Stier                | ścięcie                        | <i>aufs neue begräbnis</i> w trumnie przez grabarza, z udziałem dwóch duchownych, z dwoma świecami i chórem szkolnym |
| 14 czerwca 1614 r.  | Simon Grüger (murarz)     | ścięcie na <i>Rabensteinie</i> | <i>aufs neue begräbnis</i> w trumnie przez grabarza, z udziałem dwóch duchownych, z dwoma świecami i chórem szkolnym |
| 25 września 1627 r. | Christoph John (pachołek) | ścięcie na rynku               | <i>aufs neue begräbnis</i> z udziałem dwóch duchownych, z dwoma świecami i chórem szkolnym                           |

którzy nieśli dwie świece (BUWr., sygn. R. 862, s. 73). Podobny przypadek miał 27 września 1681 r., kiedy ścięto 19-letniego mordercę i pochowano na tymże cmentarzu (BUWr., sygn. R. 862, s. 78). Kolejny pochówek osoby ściętej, którą pogrzebano na *neue Begräbnis* odbył się w maju 1700 r. Wówczas tracono Eleonorę Reuschmannin, córkę chałupnika, za zabójstwo dziecka (BUWr., sygn. R. 862, s. 137). Najpewniej jeszcze na początku XVIII wieku, z wyroku miejskiego sądu wykonano wyrok kary miecza na stojącym w pobliżu *Rabensteinie*, po czym ciało straconego lub straconej osoby transportowano w miejsce *wo Malefiz Person begraben worden* na cmentarzu przy świątyni Salwatora (APWr., AmW, Księgi, sygn. 571 /E 2,6/, s. 612).

Na omawianej nekropolii znajdowali też miejsce wiecznego spoczynku ludzie, którzy sami skrócili czas ziemskiej egzystencji (samobójcy). W styczniu 1643 r. zaszytył się Gottfried Tepler, (pewien) *Rechkammer*. Jego ciało złożono do trumny i kilku ludzi przeniosło ją poniżej cmentarza otaczającego świątynię Zbawiciela i tamże pogrzebano (BUWr., sygn. R. 865, s. 1003). Dnia 9 marca 1699 r. wcześniej rano o godzinie piątej, w ten sam sposób odebrał sobie życie niejaki magister Gottschalck, jednak rana nie była śmiertelna i jeszcze kilka godzin żył. Po zgonie jego zwłoki zabrał grabarz i przetransportował *aufs Neue begräbnis* i tamże w kącie/narożniku muru cmentarnego pochował (BUWr., sygn. Akc. 1949/303, s. 48). Z powodzeniem oba miejsca wykorzystywano jeszcze w XVIII stuleciu. Dnia 28 maja 1740 r. w nocy rzucił się w nurty Oławy, gdzie poniósł śmierć pisarz nazwiskiem Pfeiffer. Jego zwłoki pochowano na *neue begräbnisse*, ponieważ, jak tłumaczono jego czyn, był on chory (BUWr., sygn. R. 862, s. 301). W listopadzie 1743 r. odnotowano, że samobójcę *in einen Winkel verscharrt, wo mehrere Selbst Mörder liegen* (BUWr., sygn. IV F. 124a, s. 141). Podkreślono jednak, że jego zwłoki nie oddano w ręce kata tylko dlatego, że był on *ein Wittwer, sonst frommer Fleißiger Mannen liegen* (BUWr., sygn. IV F. 124a, s. 141).

Interesujące jest to, że w czasach pruskich *aufm Neu Begräbnis Kirchhof* wykonywano też karę szpicruty, o czym zaświadcza przykład z 13 kwietnia 1742 r. Wówczas pewien żołnierz musiał odbyć ten rodzaj sankcji, co skwitował kronikarz – *die Preußen exercirten Menschen und Pferde auf den Kirchhöfen worüber auch Geistl. der Kopf schüttelte* (BUWr., sygn. IV F. 124a, s. 118v). Ponownie ten rodzaj kary wykonano w identycznym miejscu (*aufm Neu Begräbnis Kirchhof*) dnia 23 lipca 1742 r., kiedy rano karze szpicruty poddano kilku skazańców. Kolejnego

dnia (24 lipca) poddano tej sankcji dwóch dalszych oskarżonych o kradzież, prawdopodobnie w kościele Salwatora (APWr., AmW, Księgi, sygn. 571 /E 2,6/, s. 126v).

Cmentarz był również miejscem pochówków wrocławskich mistrzów sprawiedliwości. Kiedy 7 czerwca 1688 r. zmarł Christoph Schmiedt, miejski kat, jego pogrzeb odbył się na *neue Begräbnis* dnia 11 czerwca (BUWr., sygn. R. 862, s. 92). Natomiast mistrz katowski Georg Heinrich zmarł 5 maja 1716 r. w wieku 59 lat i 8 tygodni. Do grobu na cmentarzu przyległym do świątyni Zbawiciela odprowadzało trumnę z jego ciałem sześciu duchownych niosących sześć małych świec, wraz z chórem młodzieży. Za trumną podążało trzech proboszczów, a za nimi wielu mężczyzn i kobiet. Na stanowisku zastąpił go już dnia 16 maja 1716 r. Wilhelm Thienel, kat z pobliskiej Sobótki, który tego dnia złożył przysięgę swojej wiernej służby (BUWr., sygn. R. 862, s. 166). Nie mogą dziwić pochówki katów na miejscowym cmentarzu, skoro egzekutorzy wyroków posiadali również swoją ławę (*unter der Halle wo der Scharfrichter seinen Standt hatt*) w obrębie świątyni. Wymieniona została ona obok *Scharfrichter Capelle* na marginesie księgi sprzedaży miejsca w ławach, w kościele (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). Na jej podstawie można ustalić też przekrój społeczny osób, dla których zarówno kościół i cmentarz był przeznaczony. Z analizy wspomnianej księgi wynika, iż najwięcej osób przynależnych do parafii (tzn. posiadających wykupione miejsce w ławie kościelnej) odnotowano z dawnej miejscowości Gajowice (od 1868 r. w granicach Wrocławia), nieco mniej osób pochodziło z Nowej Wsi Komandorskiej, Glinianek, Hub, Grabiszyna, jak również z *Siebenhuben* (Siebenhufen), dóbr lokalizowanych pomiędzy miastem a wsią Grabiszyn oraz mieszkańców posesji położonych na Błoniach Świdnickich, które dzieliły się na Małe i Duże<sup>1</sup>. Odnotowano też osoby z parafii św. Maurycego i św. Mikołaja (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). Rzadziej powtarzające się miejscowości (jednak występujące nawet kilkakrotnie), obecnie, jak powyższe będące przeważnie dzielnicami Wrocławia przyłączonymi do miasta w drugiej połowie XIX lub w XX w. to: Bartoszowice, Tarnogaj, Popowice, Lamowice, Borek, Polanowice i Klecina (APWr., AmW, sygn.

<sup>1</sup> Przeprowadzono analizę całej księgi pod względem występujących miejscowości oraz przekroju zawodowego ofiarodawców na rzecz kościoła, niemniej jednak w powyższym zestawieniu uwzględniono i zaprezentowano jedynie wybrane aspekty obrazujące całość zagadnienia.

4675 /P 90/, s. 150). Księga ta dostarcza jednak mniej informacji o profesjach osób, które wykupywały dla siebie lub członków swoich rodzin (przeważnie dla żon/mężów lub dzieci obojga płci) miejsca w ławach kościoła Salwatora. Niemniej jednak przeważnie byli to prości rzemieślnicy, zagrodnicy i chłopci, zamieszkujący wymienione wyżej wsie. Mamy tutaj więc informacje o Marii, córce nieżyjącego już w 1697 r. krawca *aufm Anger* George Möllera, która zapłaciła za miejsce w konkretnej ławie ponad 3 talary. W tym samym roku pewien dziedziczny zagrodnik z Gajowic zapłacił również 3 talary, a w 1694 r. słyszymy o rzeźniku, który wpłacił do kasy kościelnej także 3 talary (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). Z kolei dnia 20 stycznia 1642 r. pastuch z Gajowic złożył do kasy jedynie dwa grosze, w 1644 r. córka zagrodnika George Bunische wpłaciła 2 talary i 10 groszy, 3 czerwca 1695 r. pewien chłop wyłożył 6 talarów, w tym samym roku Maria, córka George Vogte, chłopca z Grabiszyna zapłaciła kolejne 6 talarów, a w 1701 r. Maria, córka nieżyjącego już wówczas chłopca z Muchoboru Małego aż 10 talarów, a inny chłop z Kleciny w 1714 r. przekazał kolejne 6 talarów (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). Dnia 11 października 1610 i następnie w 1632 r. niejaka Ester, małżonka Davidta Böhre adwokata, zapłaciła 3 talary (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). W 1654 roku wójt z Bartoszewic złożył do kasy kościoła 1 talar, z kolei piastujący ten sam urząd w Grabiszynie wykupił w 1675 r. miejsce w ławie we wnętrzu świątyni, kolejny wójt, tym razem z Kleciny, w 1692 r. przekazał 6 talarów (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). W 1646 r. żona wójta dziedzicznego wpłaciła 3 talary. Natomiast piastujący ten urząd na Muchoborze Małym wpłacił ponad 1 talar (APWr., AmW, sygn. 4675 /P 90/, s. 150). Z kolei w latach 1682 i 1692 Ewa, córka Martina Bonische, ławnika z *Klein Schweidnischen Anger*, wpłaciła do kościelnej kasy 5 talarów (APWr., AmW, Wrocławia, sygn. 4675 /P 90/, s. 150).

Na miejsce budowy kościoła Salwatora wybrano w 1561 r. plac, na którym dotychczas stał krzyż cmentarny (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29). Budowa została zakończona po siedmiu latach, czyli w 1568 r. Świątynia mierzyła 36 łokci długości i 18 szerokości (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29). W grudniu 1593 r. poszerzano fosę miejską, przez co zahaczono o piętnaście łokci o omawiany cmentarz (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29v). W tym samym roku kościół padł też ofiarą zuchwałej kradzieży, podczas której łupem złodzieja padły skarbonki kościelne. Złodziej został przyłapany przez dzwonnika, a podczas ucieczki został tak po-

ważnie ranny, że zmarł następnego dnia. Jego ciało pogrzebano w dole rakarskim (BUWr., sygn. 864, s. 719). Z kolei w październiku 1659 r. powieszono 20-letniego złodzieja Hansa George Liepperta, który obrabował cztery wrocławskie kościoły, w tym m.in. Salwatora (BUWr., sygn. 862, s. 28). Wyposażenie kościoła jeszcze wiele razy padało ofiarą kradzieży, jak np. w nocy z 17 na 18 grudnia 1804 r., kiedy złodziej dostał się do zakrystii. W dokumencie wyszczególniono też wykaz skradzionych wówczas przedmiotów (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 44). W maju 1610 r. zakończono budowę wieży kościelnej, zwieńczono ją kulą, krzyżem, chorągiewką i gwiazdą, której elementy pomalował miejscowy malarz George Hader (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 34). W październiku 1638 r. osadzono na niej żelazną szpilę, naprawiając tym samym szkody, które poczynił porywisty wiatr. Podjął się tego ślusarz Samuel Hoffmann (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 34). Pięć lat wcześniej, w 1633 roku zdecydowano się na poszerzenie cmentarza przykościelnego. Zezwoliła na to rada miejska z uwagi na problem braku miejsca na pochówki, do którego przyczyniła się szalejąca wówczas zaraza. Duża liczba zmarłych spowodowała szybkie zapełnienie się cmentarza i brak miejsca na kolejne pochówki. Z tego też powodu zezwolono na rozszerzenie terenu nekropolii o bliżej nieokreślony fragment w kierunku Błoni Świdnickich, co zostało usankcjonowane decyzją władz Wrocławia (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 34).

W 1747 r. noszono się też z zamiarem budowy na cmentarzu domu, jednak problemem był brak miejsca, gdzie miałby być ten budynek umiejscowiony. Poruszono wówczas kwestię przepełnionego cmentarza, na którym dotychczas chowano zmarłych z miasta i spoza niego, a duża liczba zgonów stanowiła problem. Nekropola spełniała też funkcję cmentarza wojskowego, gdzie chowano żołnierzy (*Militair-Personen*). Do tego dochodziły również pochówki ofiar zarazy, dlatego rozważano wyznaczenie nowego placu, o przeznaczeniu cmentarnym. Budowa wspomnianego wyżej domu mogłaby uszczuplić i tak małą ilość miejsca przeznaczoną na pochówki przy świątyni Salwatora (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 8–10). Z kolei w dokumencie z czerwca 1755 r. poruszono kwestię praktyki zbyt płytkiego grzebania ciał zmarłych (na około pół łokcia), według wytycznych miała wynosić najmniej jeden łokieć (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 12). Na cmentarzu istniały także doły, które pełniły funkcje *ossuariów*. Być może chodzi tutaj o zbiorowe mogiły lub miejsca, w których składano kości

wydobyte ze starszych grobów (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 2).

Rozbudowa umocnień wrocławskiej twierdzy spowodowała też, że tutejszy cmentarz stał się istnym targiem bydłowym, przy którym (i przez który) pędzono dużą ilość wołów i krów na sprzedaż. Z tego też powodu zdecydowano się na wzniesienie przed wejściem na cmentarz jakiejś przegrody (bariery), która miała utrudnić lub nawet uniemożliwić prowadzenie tędy bydła. Nekropola służyła również jako miejsce wypasu bydła. Ponoć najgorliwszymi w tej kwestii byli mieszkańcy z Nowej Wsi Komandorskiej. Pewnego razu w porze porannej miejscowy dzwonnik zwrócił kilku osobom (wymienionym w dokumencie z imienia i nazwiska), a pochodzącym z tej miejscowości, uwagę w tej kwestii, ci jednak obrzucili go wyzwiskami (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 14). Dodatkowo pewnej nocy wyłamana i porzucona została krata z bramy prowadzącej na cmentarz. Ponoć dochodziło również do tego, że transakcje kupna-sprzedaży bydła wykonywano na samym cmentarzu. Dzwonnik prosił władze Wrocławia o interwencję, nie tylko w sprawie obelg, ale też naprawy wspomnianej kraty. Prosił także, aby w przyszłości takie zachowanie powodowało określone sankcje dla wszystkich tych, którzy z nekropoli otaczającej kościół Salwatora zrobili sobie targ bydła (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 15).

Z 30 kwietnia 1746 r. pochodzi dokument, w którym duchowny z kościoła Salwatora, Samuel Pietsch, zwraca się z prośbą do magistratu, aby zezwolił na odśpiewanie pieśni religijnych przy grze organów, jak to jest w zwyczaju we wszystkich krajach w kościołach ewangelickich, przed planowanym ślubem syna wójta dziedzicznego z Glinianek, niejakiego Davida Schmida z panną Cathariną Scholtzin z *großen Anger* (APWr., AmW, sygn. 18826 /8266/, s. 4).

W październiku 1748 r. przeprowadzano oględziny ogrodzenia otaczającego cmentarz przyległy do świątyni Salwatora. W miejscu, gdzie przywiązywano prowadzone na jarmark bydło, na długości około 86 łokci (około 50 metrów), było one całkowicie zrujnowane i wymagało natychmiastowego remontu. Przewidziano, że do niego niezbędne będzie drewno sosnowe za ponad 9 talarów i 6 srebrnych groszy (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 3).

W 1582 r. wybudowano dzwonnice – 20 kwietnia wykopano doły, a dzień później wymurowano jej fundament, na nim postawiono konstrukcję z drewna, którą przykryto gontem. Dnia 19 maja osadzono na niej kulę, zamontowano duży dzwon, z kolei mały dzwon przeniesiono z pobliskiego kościółka św. Gertrudy z *alte Begräbnis* (APWr., AmW, sygn.

18832 /8272/, s. 29v). Niestety, już osiemnaście lat później (w 1610 roku) dzwonnica groziła zawaleniem, dlatego podjęto decyzję o jej odbudowie. Nową dzwonnice ozdobiono kulą, połączonym krzyżem i chorągiewką (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 29v). Zniszczoną podczas wojen śląskich dzwonnice odbudowano w latach 1767–1768. Z zachowanego kosztorysu datowanego na 22 sierpnia 1767 r. wynika, że całkowite koszty inwestycji wyniosły aż 1214 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 20v). Dla przykładu sześć sporych rozmiarów dębów na podpory kosztowało 38 talarów, osiem kolejnych będących podporami dzwonu – dalsze 50 talarów. Drewno sosnowe kosztowało 270 talarów, pale na rusztowanie – 5 talarów, 4 kopy desek – 64 talarów, tarcica – 18 talarów, różnego rodzaju gwoździe – 19 talarów, za 8000 kamieni zapłacono 80 talarów, za 5000 dachówek – kolejne 55 talarów, a za cegły, wapno, piasek ponad 63 talary (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 19). Za robociznę cieślom wypłacono 230 talarów, murarzom kolejne 50 talarów, stolarzom – 24 talary oraz za mocne drzwi z drewna sosnowego – 20 talarów. Ślusarze za wykonane prace pobrali 16 talarów, a szklarze dalsze – 24 talary. Kolejne wydatki to np. okna, klamry, różne elementy metalowe wymusiły wydatek ponad 200 talarów. Dlatego cały koszt inwestycji zamknął się kwotą 1214 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 20v).

Po wybudowaniu nowej dzwonnicy dnia 21 sierpnia 1768 r., jako pierwszemu pogrzebanemu tutaj handlarzowi suknom rozbrzmiewały dwa uderzenia dzwonu, za co zapłacono dwa floreny reńskie. Jak zaznaczono, tenże człowiek został tam pochowany tylko dlatego, że jego zięć posiadał na Błoniach [Świdnickich] dom z ogrodem (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4672 /P88/, s. 6v). Z kolei dnia 4 września tegoż roku przed i po południu rozbrzmiewały tutaj kolejne dwa pulsy, zmarłemu miejskiemu mistrzowi ciesielskiemu Johannowi Davidowi Haberkern, który brał udział w budowie nowej dzwonnicy (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4672 /P88/, s. 6v). Już dzień później, 5 września pochowano tam zmarłego w wieku 63 lat Johanna Gattera, dzierżawcę z Neudorf (Nowej Wsi „Komandorskiej”). Podczas tego pogrzebu odbył się *Leichenpredigt* oraz bito w dzwony, za co zapłacono dwa talary, a jego bliscy przekazali na rzecz kościoła jedną parę świec za dwa śląskie talary (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4672 /P88/, s. 6v). Podczas kolejnego pogrzebu uderzano znów dwa razy w dzwony i ponownie podarowano na rzecz kościoła parę świec, tym razem za 3 talary (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4672 /P88/, s. 6v).

Następnie, dnia 15 września 1768 r. zwieziono na cmentarz drewno o długości dziewięciu łokci, które miało posłużyć do wykonania nowego ogrodzenia. Tam zostało one pocięte na trzy części, z których wybudowano ogrodzenie o wysokości trzech łokci, czyli ponad 1,5 metra (APWr., AmW, Księgi, sygn. 4672 /P88/, s. 6v).

W 1771 r. przedstawiono plan nowego cmentarza, a najpewniej jego rozszerzenia (o około 30 prętów, tj. około 134 metry), który miał się opierać o fosę miejską, Bastion Sakwowy i miał mieć długość. Dodatkowo przewidziano ogrodzenie go nowym płotem, co miało pochłonać koszty w wysokości ponad 534 talarów, w czym wynagrodzenie za prace potrzebnych rzemieślników, tj. cieśli, murarzy, ślusarzy, malarzy wyniosłoby ponad 311 talarów, także przy demontażu starego ogrodzenia (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 48). Koszty materiałów potrzebnych do wzniesienia nowego płotu, takich jak pale dębowe, deski, gwoździe, zamknęły się w kwocie niecałych 150 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 48). Dodatkowo wyszczególniono wynagrodzenie za pracę cieśli przy nowej inwestycji, oraz transport potrzebnych materiałów, za 75 talarów i 20 groszy. Rachunek datowany jest na 7 maja 1771 r. (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 48).

Kolejny kosztorys pochodzi z 10 maja 1771 r. i dotyczy budowy nowego domu (*Schaffer Wohnung an der Begräbnis Kirche*). Opiewa on na sumę ponad 471 talarów. Z czego na potrzebne materiały (drewno, wapno, dachówki, kamienie, piasek, gwoździe, skoble) wydano prawie 290 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 50). Cieślom za prace wypłacono ponad 75 talarów, murarzom ponad 60 talarów. Z kolei stolarzom i szklarzom za prace przy drzwiach – 8 talarów, następnie stolarzom, ślusarzom i szklarzom za okna – 16 talarów, zdunom za piec – 8 talarów, a kowalom – 2 talary. Koszty transportu potrzebnych materiałów opiewały na 12 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 50v).

Z listopada 1791 r. pochodzi kosztorys budowy domu dla dzwonnika, który opiewa na sumę ponad 684 talarów. Wyszczególniono w nim wydatki na zakup wapna w wysokości ponad 10 talarów, wynagrodzenie dla cieśli Krausego wynoszące ponad 150 talarów, 70 talarów dla mistrza murarskiego nazwiskiem Kapischke oraz inne wydatki związane z budową (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 93).

Kolejny remont cmentarnego płotu przeprowadzono w 1793 r. Jak wynika z kosztorysu z 4 października tegoż roku, na wszelkie niezbędne prace wydano 34 talary i 25 groszy. Koszty robocizny pochłonęły 15 talarów, natomiast koszt potrzeb-

nych materiałów to pozostała część wspomnianej wyżej sumy (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 104). Niezbędne prace zostały przeprowadzone po pisemnym zgłoszeniu miejscowego dzwonnika Johanna Gottlieba Schneidera z dnia 13 września 1793 r. Wspomniał on, że część ogrodzenia jest poważnie zniszczona, a dalsza część całkowicie się już przewróciła (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 101). Pod kosztorysem zatwierdzającym zasadność przeprowadzenia prac i kosztów pracy i materiałów podpisał się miejski inspektor budowlany nazwiskiem Brunnert (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 102). Ponownie już w styczniu 1794 r. wypłacono mistrzowi ciesielskiemu Johannowi Ludwigowi Krause wynagrodzenie w wysokości 23 talarów i 20 srebrnych groszy za jego prace *auf dem Neue Begräbnis Kirchhofe* (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 108–109). Przedstawiono także kosztorys i zakres niezbędnych prac, które należało przeprowadzić, pod którym podpisał się wspomniany wyżej mistrz ciesielski (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 106–107).

Po raz kolejny temat ogrodzenia wypłynął w 1799 r., kiedy przedstawiono temat jego naprawy. Jak zauważono (dokument z czerwca 1799 r.), część płotu była w złym stanie technicznym, a część uległa całkowitemu zniszczeniu (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 124). Reparacji należało poddać odcinek od strony Bramy Świdnickiej o długości aż 272 stóp i wysokości sześciu stóp. Przewidziany koszt zamknąć się miał w kwocie powyżej 63 talarów i 27 groszy (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 128), ale został przekroczony. Na materiały, tj. 35 sztuk dębowych pali, które miały wystawać sześć stóp ponad grunt, a wkopane miały być na głębokość czterech stóp, wydano 29 talarów i 5 srebrnych groszy, za deski zapłacono 11 talarów i 10 srebrnych groszy, a za niezbędne gwoździe kolejny talar i 12 groszy. Robocizna to wydatek 20 talarów, a transport kolejnych dwóch (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 128).

W 1800 r. podjęto temat reperacji organów znajdujących się w kościele, na ten cel zebrano ponad 52 talary, z potrzebnych 100 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 140). Tematyką kościelnych organów zajmowano się już wiosną 1799 r., o czym świadczą zachowane kosztorysy i dokumenty (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 114 i nn.). Organy i zbiórka pieniędzy na ich remont była też tematem dokumentów z października i listopada 1799 r., kiedy zebrano ponad 12 talarów (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 132–134).

W marcu 1802 r. podjęto kolejną inwestycję budowlaną, mającą polepszyć stan techniczny płotu ogradzającego cmentarz na długości 158 łokci, oraz samą bramę wejściową, która miała trzy łokcie szerokości. Całość pochłonęła ponad 110 talarów, z czego na 40 sztuk dębowych słupów o pięciu łokciach długości i średnicy 6–7 cali wydano 40 talarów, kolejne – 80 sztuk pali o długości ośmiu łokci i szerokości sześciu cali i grubości 1 ½ cala kosztowały 18 talarów i 20 srebrnych groszy. Z kolei na deski wydano ponad 8 talarów. Usługi miejscowych cieśli kosztowały 39 talarów i 15 srebrnych groszy, a za pracę kowali,

głównie przy furcie wejściowej zapłacono trzy talary. Transport materiałów kosztował jedynie 2 talary (APWr., AmW, sygn. 18832 /8272/, s. 145).

W 1777 r. założony został nowy cmentarz na Przedmieściu Oławskim, jako kolejne miejsce grzebalne dla parafii Salwatora. Z tej przyczyny stary cmentarz stracił na znaczeniu. Użytkowano go jeszcze zapewne pod koniec XVIII stulecia. Jednak pożar świątyni Zbawiciela w 1854 r. przyczynił się do likwidacji także cmentarza na obecnym placu Czystym (Burak, Okólska 2007, s. 168–169).

## BIBLIOGRAFIA

### WYKAZ SKRÓTÓW

AmW – Akta miasta Wrocławia  
APWr. – Archiwum Państwowe we Wrocławiu  
BUWr. – Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów  
sygn. – sygnatura

### ŹRÓDŁA

#### ARCHIWUM PAŃSTWOWE WE WROCŁAWIU

Akta miasta Wrocławia  
sygn. 18826 /8266/, *Akten des Magistrats zu Breslau betreffend die Neue Begräbnis oder St. Salvator Kirche d.d. 30. Juni 1745 bis December 1843.*  
sygn. 18832 /8272/, *Acten des Magistrats zu Breslau betreffend Bau und Reparatur der Neuen Begräbnis Kirche zu St. Salvator.*  
  
Akta miasta Wrocławia, Księgi  
sygn. 571 /E 2,6/, *Singularia Wratislaviensia D. Andree Assigii (T. VI, Iurisdictionalia)*, s. 621.  
sygn. 4672 /P88/, *Rechnung der Kirche auf dem Neuen Begrebnis.*  
sygn. 4673 /P 89/, *Rechnung der Kirche auf dem Neuen Begrebnis dieseß 1585 Jahres.*  
sygn. 4674 /P 89,2/, *Kirchen Rechnüng Saluatoris des 1621 Jahres.*  
sygn. 4675 /P 90/, *1633 Im Monat Julio sein die stellen in der Kirchen Saluatoris auf dem Nuen Begräbnis Reutdieret undt aufs new vorschrieben auch auß dem vorgehendem Buch in dieß getragen worden. Gott gebe dartzu seinen segenn.*  
Rep. 135, sygn. 477.

#### BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA WE WROCŁAWIU, ODDZIAŁ RĘKOPISÓW

sygn. R. 862, *Des Breßlauischen Tage-Buches, Zweiter Band.*  
sygn. R. 864, *Bresslauischer Diarium*, Th. I.  
sygn. R. 865, *Bresslauisches Diarium.*  
sygn. R. 875, *Chronik vom Jahren 968–1684.*  
sygn. Akc. 1949/303, *Chronik von Breslau 1699–1703.*  
sygn. IV F. 124a, J. Steinberger, *Tagebuch 1740–1745.*

#### LITERATURA

Burak Marek, Okólska Halina  
2007 *Cmentarze dawnego Wrocławia*, Wrocław: Muzeum Architektury we Wrocławiu.  
*Der Preußische Staat in allen seinen Beziehungen* 1837: Bd. 3, Berlin: A. Hirschwald.  
Menzel Karl August  
1805 *Topographische Chronik von Breslau*, Breslau: Graß & Barsch.  
Wojcieszak Magdalena  
2012 *Nekropole średniowiecznego i wczesnonowożytnego Wrocławia*, (=Wratislavia Antiqua 15), Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.  
Wojtucki Daniel  
2009 *Publiczne miejsca straceń na Dolnym Śląsku od XV do połowy XIX wieku*, Chudów: Fundacja „Zamek Chudów”.  
2010 *Pochówki skazańców i samobójców na wrocławskich cmentarzach od XVI do XVIII wieku*, w: Krzysztof Wachowski (red.), *Średniowieczne i nowożytnie nekropole Wrocławia, część 1* (=Wratislavia Antiqua 12), Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, s. 247–257.